Nr. 126. Kraków, Wtorek 6 Czerwca 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Kraków, 5 czerwca.

Wspominając o postanowieniu Izby poselskiej we Francyi, odbierającem prawo należenia do tejże Izby wszelakiego rodzaju urzędnikom, będącym w czynnej służbie rządowej, przyznaliśmy ogólnikowo polityczną słuszność temu postanowieniu i wypowiedzieli życzenie, aby i u nas podobnego rodzaju ustawa mogła być uchwaloną.

Podobne zdanie wypowiedział także *Dziennik Pol.* pisząc:

„Nie da się zaprzeczyć, że zasadniczo można być niewątpliwie zarówno bardzo dobrym urzędnikiem, jak deputowanym, można równocześnie dobrze służyć i państwu i narodowi. W praktyce jednak rzecz przedstawia się zazwyczaj cokolwiek inaczej. Urzędnik jest wprawdzie w pierwszym rzędzie sługą państwa, ale w równym — jeżeli nie w wyższym stopniu — jest on także sługą rządu. Trzeba naprawdę niezwykłych warunków, aby urzędnik państwowy mimo swego charakteru, z pod tego wpływu, jaki z naturalnego biegu rzeczy na nim ciąży, mógł się wyzwolić. A ponieważ w zwykłym porządku rzeczy z nadzwyczajnemi charakterami do czynienia się nie ma, ponieważ liczymy się tylko z warunkami przeciętnemi, więc też zazwyczaj deputowany-urzędnik w nader rzadkich tylko wypadkach będzie mógł salwować swoją niezawisłość i zazwyczaj będzie wykonawcą woli rządu nietylko w swoim ścisłym zakresie urzędowym, ale także w swojej działalności parlmentarno-prawodawczej. Jeżelibyśmy więc nawet mieli ubolewać nad tem, że z areny politycznej wykluczamy całą sferę ludności, bezsprzecznie inteligentną i w zasadzie zdolną do pracy prawodawczej, to z drugiej strony w interesie swobody i niezawisłości politycznej musielibyśmy powitać wykluczenie urzędników z ciała prawodawczego, jako znamienity postęp — parlamentaryzmu. Niestety jednak do tego postępu jeszcze daleko.“

My tej sprawy tak daleko i bezwzględnie nie posuwamy, mamy bowiem na uwadze to, że nie wszystkie rodzaje służby państwowej jednakowo krępują swobodę obywatelską urzędników. Pod tym względem odróżniliśmy urzędników administracyi politycznej i finansowej od wszystkich innych, — a więc przedewszystkiem od urzędników sądowych, od wszelkiego rodzaju nauczycieli, od duchowieństwa i t. p.

Pierwsza kategorya jest z rodzaju służby skrępowana w swej swobodzie obywatelskiej, bywa używana wszędzie do wywierania wpływu na przebieg wyborów, musi słuchać poleceń i wskazówek, jakie z góry nadejdą i pomagać do zwycięstwa temu gabinetowi, który jest właśnie u steru, a zatem bardzo często stanąć w sprzeczności z większością ciała ustawodawczego, które — dajmy na to zostało rozwiązane, — a w dalszej konsekwencyi z większością obywateli.

Inna jest rzecz ze stanem sędziowskim i nauczycielskim, szczególnie o pierwszym, który ma zagwarantowaną swobodę zdania w wydawaniu orzeczeń, a nawet wyroków śmierci. Wszelkie wywieranie wpływu na ten stan przez zwierzchników i władzę naczelną pod względem politycznym, byłoby wyszydzaniem i naigrawaniem się z kardynalnej zasady konstytucyą zagwarantowanej.

Zresztą karyera urzędnicza w administracyi politycznej i finansowej odbywa się na innych podstawach, niż w stanie sądowym i nauczycielskim; tam są liczne i silne ponęty i jest pole do odznaczenia się szczególną gorliwością w usługach — co nie jest bynajmniej jednoznacznem ze zdolnością i istotną użytecznością; — tu takich ponęt niema, a przynajmniej bardzo mało, a za wysługi rządowi na polu życia publicznego nie można spodziewać się szczególnych awansów, dlatego też i podniety do gorliwości niema.

Zważywszy to, musimy wyrazić przy tej sposobności otwarcie nasze zdanie, że jak jesteśmy za wykluczeniem urzędników politycznych i finansowych od piastowania poselstwa, tak dziwimy się, że statut miasta Krakowa dotąd wyklucza wszelakiego rodzaju urzędników, pobierających pensye rządowe, od reprezentacyi gminnej — z jednym wyjątkiem profesorów uniwersyteckich.

Jeżeli gdzie, to właśnie w wyborze do Rady miejskiej nieuzasadnioną jest obawa tak daleko posunięta i tak bezwzględna, jakiej wyrazem jest statut obowiązujący. Właśnie z tej drugiej szerokiej kategoryi urzędników można się spodziewać przybytku wcale użytecznych pracowników dla dobra gminy.

N. p. radca sądowy przyzwyczajony z konieczności niedowierzać gołosłownemu twierdzeniu, lecz badać śledzić, dochodzić, nim wyda wyrok. nie będzie skory do uchwalenia pierwszego lepszego wniosku wcale nie uzasadnionego pod żadnym względem, chociaż szumnie i zuchwale przedłożonego, i sprzeciwi się uchwaleniu bez bliższego zbadania, tak na poczekaniu, czy to dziesiątek, czy nawet setek tysięcy na jakieś wątpliwej wartości inwestycye, przeciwnie przy takich sprawach, jak drobny zasiłek na t. zw. wyższe kursa przy Muzeum im. A. Baranieckiego, lub ułożenie projektu kontraktu o dzierżawę teatru spostrzeże się łatwo, że przewlekanie rozprawy w nieskończoność jest tylko przeszczepieniem pieniactwa na grunt obrad gminnych, jest wysiłkiem nad tem, aby postawić na swojem.

Nie małych nadużyć mogłoby się miasto spodziewać również od innej kategoryi ludzi zawodowych n. p od urzędników kolejowych, obznajomionych bądź ze sprawami inżynierskiemi, bądź handlowemi. Że takie siły nie są zbyteczne, to przyzna każdy, kto weźmie pod uwagę sprawę wodociągów, w której przy znacznych wydatkach wszystko zrobiono oprócz tego, co przedewszystkiem zrobić należało, a mianowicie zebrać materyał przedmiotowy o wodociągach z miast, które wodociągi posiadają, i zbadać dokładnie warunki gruntu, na którym projektowany wodociąg ma być prowadzony.

Nie zamierzaliśmy pisać krytyki o systemie gospodarki miejskiej i trybie rozpraw w Radzie miejskiej, tylko mimochodem napomknęliśmy niektóre sprawy, aby skłonić do głębszego zastanowienia się nad jedną z wielu kwestyj, które w teraźniejszym okresie wyborczym do Rady miejskiej zasługują na bliższe rozpatrzenie.

Kalnoky o zewnętrznej polityce Austro-Węgier.

Okoliczność, że cesarz austryacki podczas otwarcia tegorocznych delegacyj nie wspomniał jak zwykle o kilku sprawach pierwszorzędnego w między narodowej polityce Austro-Węgier znaczenia, w szczególności o trójprzymierzu i o stosunkach na Wschodzie, — dała powód do rozmaitych tłómaczeń i powątpiewań.

Poruszył tę sprawę onegdaj także w delegacyjnej komisyi dla spraw zagranicznych referent F a l k i skłonił ministra Kalnoky'ego do dłuższego wywodu, wyjaśniającego obecny stan rzeczy w między-narodowej polityce europejskiej Z przemówienia tego wyjmujemy ważniejsze szczegóły charakterystyczne.

Z największą stanowczością stwierdził minister, że w s t o s u n k a c h A u s t r o - W ę g i e r z N i e m c a m i i W ł o c h a m i ż a d n a n i e z a s z ł a z m i a n a. Są one — jak nigdy — serdeczne i trwałe i pozostaną takiemi. Stosunki z wszystkimi mocarstwami są p r z y j a z n e.

Nic w tem nadzwyczajnego. Powiedzieć tylko można, że wzmacnia się poczucie pewności i nadziei utrzymania pokoju i że w tym kierunku zaznacza się od pewnego czasu pożądany postęp. Minister zwraca uwagę na drugą część mowy tronowej, w której powiedziano, że i w tym względzie nic się nie zmieniło, iż rząd tak jak dawniej uważa za obowiązek swój starać się o ciągłe rozwijanie siły zbrojnej. Nie w politycznych intencyach poszczególnych mocarstw, ale w całej p o w s z e c h n e j s y t u a c y i w o j s k o w e j leży pewne niebezpieczeństwo, które atoli dziś już przez dobre stosunki pomiędzy monarchami i rządami c o r a z t o s i ę z m n i e j s z a i o t a t e c z n i e z u p e ł n i e m a b y ć u s u n i ę t e.

O s t o s u n k a c h b a ł k a ń s k i c h wspomniano tylko wyjątkowo wtedy, kiedy to sprawa b u ł g a r s k a groźnie się zaostrzyła. Dziś i to zmieniło się na korzyść, więc do szczególnej wzmianki nie było powodu.

We Włoszech jak wszędzie istnieje mniejszość, wypowiadająca swoje szczególne dążenia; austro-węgierskiemu rządowi wystarcza jednak, że przeważna większość włoskiego narodu oświadcza się przy każdej sposobności za polityką pokojową.

Stan rzeczy w Serbii nie budzi żadnych obaw. Wszystko odbyło się tam spokojnie, o rewolucyi w Serbii nie ma mowy, przyspieszono tylko pełnoletność króla. Minister wyraża nadzieję, że stosunki w Serbii i na przyszłość ułożą się pomyślnie. „N i e u p r a w i a m y z r e s z t ą ż a d n e j p o l i t y k i w S e r b i i, zależy nam jedynie na tem aby organa rządu serbskiego odnosiły się do nas uprzejmie i przyjaźnie, aby stosunki między ludnością monarchii w Serbii były prawdziwie sąsiedzkie. Pod tym względem mamy obiecujące zapewnienia.“

Nie wspomina minister o innych mocarstwach z osobna, bo w ostatnich miesiącach nic się w ogólnej sytuacyi nie zmieniło. Co do R o s y i tylko zapewnia Kalnoky, że zarówno car Aleksander III jak i jego rząd wobec Austro-Węgier wyłącznie pokojowemi kieruje się pobudkami. Może więc być tylko pożądanem, aby stosunki obu mocarstw poprawiały się w przyszłości. „Z czasem będzie to jednem z najważniejszych dla nas zadań dążyć do tego, aby panujące w Europie naprężenie wojskowe ustało, aby natomiast nastały stosunki normalne, które my, uprawiając politykę pokojową, za cel nasz uważamy. Do tego czasu w każdym razie z obowiązkową roztropnością dbać musimy o wyrobienie siły zbrojnej, wszakże w granicach finansowej możności; w tym też kierunku działa ministerstwo wojny.“

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

W sobotę odbyło się ogólne zgromadzenie Towarzystwa ubezpieczeń w sali tego Towarzystwa. Zagaił je prezes Rady nadzorczej przedstawiając delegata p. Laskowskiego, jako komisarza rządowego. W przemówieniu swojem podnosił p. prezes pomyślny rozwój Towarzystwa we wszystkich 3 działach. W tym samym tonie przemawiał p. dr. Władysław Kraiński, jako referent Rady nadzorczej. W szczególności podniósł referent pomyślny zwrot w dziale gradowym. „Po nieszczęśliwej kampanii — mówił on — z lat 1890 i 1891, z których niedobór wzrósł do cyfry 344.000 złr., w których ciągu Towarzystwa, stojące z nami w stosunku reasekuracyjnym, tak dotkliwe poniosły straty, że nam kontrakty o dalszą reasekuracyę wypowiedziały, widzieliśmy się zmuszeni liczyć tylko na własne siły i własne zasoby. Konieczność ta spowodowała nas do stworzenia na zasadzie wzajemnej pomocy i solidarności członków rodzaju zastępczej reasekuracyi, w ten sposób, że Towarzystwo zażądało od ubezpieczających się od gradu deponowania weksli kaucyjnych, jako gwarancyi na wypadek szkód, przewyższających przypuszczalne straty. Straty jednak, dzięki Opatrzności, były bardzo umiarkowane, tak, że czysta pozostałość, wynosiła 213.000 złr. czyli 46 prc. zebranej zaliczki. O taką też sumę zmniejszył się dług, zaciągnięty z funduszu rezerwowego na pokrycie niedoboru lat dawniejszych. Dług ten wynosi obecnie jeszcze 131.000 złr. Po tak pomyślnym wyniku możemy z większą ufnością i z większą pewnością siebie patrzeć na kampanię bieżącego roku — zyskaliśmy bowiem zastępczy sposób reasekuracyi w wekslach kaucyjnych. Przytem udało się Towarzystwu, dzięki zapobiegliwości dyrekcyi, zawiązać z dobrze ufundowanem Towarzystwem reasekuracyjnem korzystny kontrakt reasekuracyjny na lat 3 na 30 prc. całego naszego interesu gradowego“.

W końcu referent wspomniał o ustąpieniu p. dra Piotra Grossa ze stanowiska pełnomocnika w filii lwowskiej.

Rada nadzorcza przekonawszy się, że p. Gross trwa niezachwianie przy swem postanowieniu, uchwaliła wystosować do niego pisemne podziękowanie z wyrazem uznania za tyloletnią gorliwą pracę.

W miejsce ustępującego wybrała Rada nadzorcza pełnomocnikiem we Lwowie pana Wincentego Gnoińskiego.

Sprawozdanie to Rady nadzorczej przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

P. M o y s a t a k od wyborców swoich jak imieniem zgromadzenia wyraził drowi Grossowi uznanie za prace i zasługi około Towarzystwa położone. *(Oklaski.)*

Prezes p. D e m b o w s k i zarządził odczytanie listu Rady nadzorczej do p. dra Piotra Grossa. List zawiera wyrazy gorącego uznania i wdzięczności za działalność jego około instytucyi.

P. dr. Piotr G r o s s podziękował w krótkich słowach za to uznanie.

Prof. M i o d o ń s k i wskazuje, że byłoby pożądanem, ażeby wszelkie sprawozdania w bezpośrednim związku ze zgromadzeniem zostające, rozsyłano członkom przed zebraniem.

Następnie przedłożył p. dyrektor S ł o n e c k i sprawozdanie dyrekcyi z działu ubezpieczeń od ognia i z działu ubezpieczeń od gradu.

Obraz porównawczy operacyj w dziale ogniowym za rok 1892, w porównaniu z rokiem 1891, jest następujący: polic było ważnych 299.700, liczba ich zwiększyła się w tym roku o 17.978 sztuk. Zebrano zaliczki 3,450.459 złr. 29 ct., więcej o 141.463 złr. 29 ct., aniżeli w r. 1891. Za to w r. 1891 było 2652 wypadków pożaru, a wypłacone wynagrodzenia, wraz z funduszem na szkody nieuregulowane, wynosiły 1,887.664 złr. 76 ct. W roku 1892 było wypadków pożaru 4673, a wypłacone wynagrodzenia, wraz z funduszem na szkody nieuregulowane wynoszą 2,227.974 złr. 86 ct., zatem więcej o 340.310 złr. 20 ct. Czysta pozostałość wynosiła w r. 1891 kwotę 611.259 złr. 78 ct., w r. 1892 wynosi 474.914 złr. 86 ct., zatem mniejsza teraz o 136.344 złr. 92 ct. Fundusz rezerwowy wzrósł o kwotę 69.267 złr. 22 ct. i wynosi obecnie 2 419.493 złr. 70 ct.

Imieniem komisyi rachunkowej Rady nadzorczej zawiadomił referent, p. Ignacy G ł a ż e w s k i, w myśl §. 93, ustęp 2 statutu, iż Rada nadzorcza z czystej pozostałości w kwocie 474.914 złr. 86 ct. przeznaczyła 18% do zwrotu członkom, co czyni kwotę 468.057 złr. 36 ct.; dalej przeznaczyła kwotę 6000 złr. do wypłaty subwencyi dla Wystawy lwowskiej, i kwotę 877 złr. 50 ct. do funduszu zapomogowego dla wdów po urzędnikach.

Zgromadzenie przyjęło to do wiadomości, i na wniosek Rady nadzorczej udzieliło dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym, oraz wyznaczyło fundusz dyspozycyjny dla Rady nadzorczej w kwocie 5000 złr.

Uchwaliło też zgromadzenie przedłożone sobie przez Radę nadzorczą zmiany statutu, dążące do określenia lokacyi funduszu rezerwowego w myśl regulatywu ministeryalnego.

W dziale ubezpieczeń od gradu obraz porównawczy czynności r. 1892 z rokiem 1891 wykazuje, że w roku 1892 wydano mniej polic o 5423. zabezpieczono wartości mniej o 54.565 złr. 25 ct., zebrano funduszów 478.635 złr. 47 ct. Wypłacono wynagrodzeń, prowizyj agentom i kosztów administracyi wedle przyjętej zasady 365.087 złr. 86 ct.

Czysta pozostałość wynosi 213.547 złr. 81 ct. Cała ta kwota zostaje zwróconą funduszowi rezerwowemu, z którego w latach 1891 i 1892 zaciągnięto pożyczkę na pokrycie poniesionych strat. Pożyczka ta wynosiła 344.698 złr. 12 ct. Obecnie zwrócona część pożyczki wynosi 213.547 złr. 81 ct., pozostaje do spłacenia jeszcze pożyczka 131.150 złr. 31 ct. Fundusz rezerwowy gradowy wynosi 666.574 złr., ciążąca na nim pożyczka 131.150 złr. 31 ct. Fundusz rezerwowy nieobciążony wynosi 535.424 złr.

Referent komisyi rachunkowej zawiadomił zgromadzenie o uchwale Rady nadzorczej co do przelania całej pozostałości 213 547 złr. do funduszu rezerwowego na umorzenie pożyczki, oraz uczynił wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum, co uchwaliło zgromadzenie.

Uchwaliło też zgromadzenie na wniosek Rady nadzorczej zmianę statutu w dziale gradowym, upraszczającą sposób likwidacyi oraz określającą lokacyę kapitału rezerwowego w myśl regulatywu ministeryalnego.

W oddziale a) ubezpieczeń pośmiertnych przychód ogólny w roku 1892 wynosił 2,722.575 złr. 26 ct., rozchód 2,673.173 złr., pozostałość 49.401 złr. 93 ct. W roku 1892 umarło osób 108 w dziale krakowskiego Towarzystwa i wypłacono 244.258 złr. 58 ct. W dziale b) ubezpieczeń na dożycie przychód ogólny w roku 1892 wynosił 4,044.475 złr. 24 ct., rozchód ogólny 4,028.155 złr. 19 ct. Pozostałość 16.320 złr. 5 ct. W roku 1892 wypłacono z powodu osiągnięcia oznaczonego terminu dożycia 56 osobom kapitały, wynoszące kwotę 79.835 złr. Rezerwa premij w obu działach wynosiła w roku 1892 kwotę 5,857.730 złr. 58 ct. i zwiększyła się w tym czasie o 545.867 złr. 94 ct.

Referent komisyi rachunkowej Rady nadzorczej p. Henzel zawiadomił, że Rada z przewyżki do-

TEOFIL LENARTOWICZ.

„Lirnik mazowiecki — śpiewak ludowy“.

Tak i sam Lenartowicz często się nazywał i świat oddawna przywykł go znać pod tą nazwą.

Śpiewak ludowy?... Należałoby rozumieć pod tą nazwą poetę, który bezwiednie, ni ztąd, ni zowąd, jak krzak dzikiej róży, przez nikogo nie sadzony, wyrósł śród ludu i o nim i dla niego swoje piosenki układał — piosenki, które ginęły wraz z nim, albo które kiedy-niekiedy, szczęśliwym wypadkiem, znalazły dźwięczne echo w pamięci jego współbraci, aby w niej żyć przez jedno, dwa lub więcej, czasem bardzo dużo pokoleń, gdy imię nieznanego ich twórcy już dawno bez śladu wspomnienia w niej zaginie. Tacy poeci zdarzają się, muszą być bo przecie widzimy, że pieśń ludowa istnieje, że lud opowiada sobie powieści i śpiewa pieśni, które do niego nie przyszły ze świata cywilizowanego, z literatury stanów wykształconych, tylko śród tego ludu samego się poczęły, śród niego przechowały i dopiero za pośrednictwem skrzętnych zbieraczy i badaczy ludowych zwyczajów do wiadomości świata uczonego się dostały.

Lenartowicz naturalnie takim poetą nie był. Choć może nie z wysokiego pochodził stanu, do ludu już nie należał; przez wykształcenie, obcowanie i stosunki towarzyskie należał do klasy oświeconej. Dla ludu także bezpośrednio i głównie nie pisał; co wyszło z pod jego pióra, to najprzód i bez wyjątku dostawało się do rąk ludzi inteligentnych, przez nich było czytane i pośród nich uczyniło jego imię znajomem i zjednało mu sławę. Lenartowicz więc, jeśli będziemy brać rzeczy, jak nam się na pierwszy rzut oka przedstawiają, bez głębszego sięgnięcia w możliwe następstwa i kombinacye, nazywa się poetą ludowym jedynie dlatego, że przeważnie lud zrobił przedmiotem swoich pieśni, w jego życiu i zwyczajach szukał dla nich wątku, kolorytu i nuty.

Dlaczego pojawiają się tacy poeci, którzy podobnie jak on piszą o ludzie, a przez lud nie są czytani i znani? czy ta poezya ludowa, wyrastająca śród wyższej warstwy społeczeństwa nie jest jakimś sztucznym tylko i miniaturalnym wytworem bez rozumnego celu, pożytku i przyszłości nie jest jakąś zabawką, chwilową modą i kaprysnem zachceniem, jak naprzykład niejedno z naszych egzotycznych zachceń, jak gust japońszczyzny, lub staro-niemieckiego stylu? Bezwątpienia nie, i wyrządzilibyśmy jej wielką niesprawiedliwość i krzywdę, gdybyśmy ją do kategoryi podobnych wybryków umysłowych, choć z wszystkiemi możliwemi uwzględnieniami, zaliczać chcieli.

Bo najprzód poezya ludowa jest dopełnieniem, lub raczej jedną ze składowych części tej jednej całości, która poezyą narodową się nazywa.

Literatura każdego kraju, jeżeli nie jest przypadkowo płodem obcych wpływów i naleciałości, musi być odbiciem ducha i umysłowości tego narodu, wyrazem, przez który ten naród daje dowód świadomości siebie samego. Otóż jak w skład narodu wchodzą rozmaite stany i warstwy społeczne, tak w literaturze duchowe oblicze każdego z tych stanów wizerunek swój duchowy znaleść może, a nawet powinno, jeżeli tę literaturę za zupełną i we wszystkich swych gałęziach rozwiniętą uważać mamy. Jak historya piśmiennictwa uczy, nie dzieje się to odrazu i równocześnie, lecz częściowo i w miarę tego, jak się społeczny i polityczny organizm narodu kształci i rozwija. Były epoki, w których literatura była niby jeszcze tą białą, niezapisaną kartą, na której żywot narodowy nie pozostawiał żadnego śladu, i tylko tu i owdzie pojedyncze zdarzenia historyczne i nazwiska najwybitniejszych osobistości, jako bez barwne, nic do późniejszych pokoleń nie mówiące, echem przeszłości się zaznaczały; były znowu inne epoki, w których na kartach piśmiennictwa najjaśniej zabłysnęli ci, co nie żelazem pracowali, ale słowem, co ponad ogół podnieśli się badawczą myślą, albo też ducha całego zatopili w gorącej wierze i w odrywającej człowieka od ziemi ascezie.. innemi słowy mówiąc, ci co przodowali narodom: monarchowie i książęta, szlachta i rycerstwo, duchowieństwo i uczeni, kolejno i stopniowo, w różnych czasach i w rozmaitym porządku pozostawiali w utworach literatury obraz swojego charakteru, swych dążeń, swego sposobu życia i zwyczajów. Lud, ta ostatnia, najszerzej i pewnie najsilniej na każdej ziemi rozrosła warstwa, jako najmniej oświecony, a zatem i najmniej siebie świadomy, naturalnym rzeczy biegiem najpóźniej mógł dojść do zaznaczenia swojej odrębnej indywidualności w literaturze, i jak się to przynajmniej dotąd dzieje, zaznaczył ją po największej części nie sam bezpośrednio przez siebie, ale przy pomocy i przez pośrednictwo pewnych ludzi ze stanów oświeconych, którzy zadali sobie pracę, aby go poznać i zbadać i mieli na tyle dobrej woli, aby dla dobra tych maluczkich i upośledzonych podnieść swój głos przed światem.

A następnie, ta dzisiejsza poezya ludowa, którą tworzą ludzie wykształceni i którą czytają ludzie oświeceni, jedni jak i drudzy w tym dobrze zrozumianym ogólnym interesie, aby uzupełnić całokształt umysłowości narodowej i na drodze duchowej dojść tym prędzej do łączności i solidarności wszystkich stanów, ta dzisiejsza ludowa poezya, mająca nieco pozory sztucznego wytworu, mamy nadzieję, że z czasem odpowie swojemu istotnemu celowi, i dojdzie tam, skąd także wyjść była powinna, dostania się do tych, między którymi intencya jej twórców, gdyby to całkiem od nich zależało, najchętniejby ją zawsze widziała, dostanie się wreszcie do ludu. „Mamy nadzieję“ powiedziałem. a nadzieja ta nie wydaje się tak płonna, bo oparta ona jest na tem, co się już nieraz zdarzało, na jednem z naturalnych praw rozwoju cywilizacyjnego. Prawo to powiada, że wszelkie światło, wszelka wiedza, a z nimi i rozmaite objawy i potrzeby życia umysłowego z biegiem czasu przesiąkają zawsze z warstw wyższych do niższych. Jakim był w wieku 15 lub 16 nasz szlachcic, takim dziś pod względem rozwoju umysłowego, wykształcenia i oświaty jest bezwątpienia nasz chłop.

O trzy lub cztery wieki jest on młodszy, ale po swoim starszym bracie odziedziczył to, co dziś posiada. Za wiek lub za lat 50, bo historya coraz szybsze ma tempo, te książki, które my dziś czytamy, będę zrozumiałe dla ludu i do rąk jego się dostaną. Dobrze będzie wtedy, jeśli on tam znajdzie siebie, dowie się z nich, czem był dawniej, i jaką drogą chcieli go wieść ci, którzy w czasie jego małoletności za niego myśleli.

I Lenartowicz z czasem dostanie się między lud, a lud dowie się wtedy, jak jego wizerunek ten poeta namalował.

* * *

Poezya ludowa nie jest u nas wcale nowością. Pierwsze jej, mdławe jeszcze i chwilowe świty pojawiały się w czasie, kiedy ludu w życiu społecznem znać jeszcze nie było, kiedy był jeszcze biernym, za nic prawie nie liczącym się czynnikiem narodu. Już Rej zaglądał czasem do tego świata tak odmiennego od świata szlacheckiego; już Kochanowski ozwał się wiejską nutą w swojej pieśni o Sobótce. Niektóre Sielanki Szymonowicza i Zimorowicza były wcale wiernemi i pięknemi obrazkami z ludowego życia, a nawet w czasie, gdzie cała literatura ulegała obcemu wpływowi francuskiego konwencyonalnego piśmiennictwa, lud dostał się niespodziewanie na deski teatralne w „Krakowiakach i Góralach“ Bogusławskiego. Budzący się romantyzm. głosząc jako pierwszy swój dogmat powrót do narodowych a przedewszystkiem ludowych pierwiastków w literaturze, z zasady i obowiązku otwierał tem samem na oścież wrota ludowej poezyi i wprowadzał ją do literatury, czy to odszukując jej zabytki oryginalne i dając je poznać szerokiemu światu, czy to używając pieśni i podań gminnych za materyał do artystycznych utworów. Brodzińskiego „Wiesław“ powstał w tej myśli sięgnięcia do źródeł narodowej poezyi, a wiele ballad Mickiewicza i całe fantastyczne tło jego Dziadów było również wskrzeszeniem starych podań i wierzeń ludowych w celu nadania poezyi tem silniejszego piętna narodowej oryginalności.

(C. d. n.)

chodów w dziale życiowym przeznaczyła 12 prc. dywidendy dla oddziału pośmiertnych ubezpieczeń, a 5 prc. dywidendy dla oddziału dożywotnich ubezpieczeń, oraz wniosła o udzielenie dyrekcyi absolutoryum.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości przeznaczenie nadwyżki dochodów i uchwaliło absolutoryum dla dyrekcyi.

Uchwaliło też zebranie na wniosek Rady nadzorczej zmianę statutów w dziale życiowym, upoważniającą dyrekcyę do wprowadzania, w porozumieniu z Radą nadzorczą, wszelkich możliwych dalszych, obok już istniejących kombinacyj w dziale ubezpieczeń na życie i ewentualnego regulowania premij życiowych.

Odczytano wniosek pokuckiego oddziału Towarzystwa gospodarczego, domagający się zasadniczej zmiany statutów Towarzystwa, a brzmiący: „Statut obowiązujący Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zmienia się w tym kierunku, że odtąd, zamiast członków, mających na podstawie §. 84 prawo brania udziału w ogólnych zebraniach, uczestniczyć w nich będą wybrani przez tych samych członków delegaci lub ich zastępcy".

Po rozprawie, która miała charakter informacyjny, wniosek przekazano do zbadania i ostatecznego załatwienia specyalnej komisyi, złożonej z 7 członków, wybranych przez Radę nadzorczą. — Komisya ta złoży sprawozdanie i definitywne wnioski na przyszłem walnem zebraniu.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 4 czerwca.

(Sprawa podniesienia hodowli bydła).

(S.) W kwietniu roku zeszłego uchwalił Sejm ustawę hodowlaną, — polecając równocześnie Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z Towarzystwami gospodarskiemi w kraju wygotował przepisy wykonawcze do tej ustawy, a to tak dla poszczególnych sfer, jak i dla całego kraju, — dalej utworzył Sejm odrębny, stały fundusz hodowlany w kwocie 50.000 złr., przeznaczony na pożyczki dla gmin na zakupno buhajów, wreszcie przeznaczył Sejm 30.000 złr. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, głównie na premiowanie hodowców, subwencyonowanie obór zarodowych, i zakupno buhajów rasowych. Tę ostatnią kwotą 30 000 złr. uchwalił Sejm pod warunkiem, jeżeli rząd udzieli również takiej samej kwoty ze skarbu państwa na czas lat 10 i jeśli także Wydziały powiatowe, z funduszów pod ich zarządem zostających, zechcą ponieść pewne ofiary i wydatki na cele podniesienia hodowli bydła w obrębie powiatów. W dalszych uchwałach polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by się postarał o statuty dla Towarzystw hodowlanych i spółek utrzymywania buhajów, tudzież o odpowiedne podręczniki o utrzymywaniu buhajów gminnych, zastosowane do potrzeb i stosunków naszego kraju.

O ile to było podobnem w ciągu minionego od chwili powzięcia tych uchwał, roku, wywiązał się Wydział krajowy z danych sobie poleceń.

Przedwszystkiem wypracowano, na podstawie projektów komitetów centralnych obu Towarzystw rolniczych, tudzież opinii krajowej komisyi rolniczej „Przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej", tudzież „instrukcyę dla komisyi licencyonującej buhaje", dalej wstawiono w krajowy budżet na rok 1893 kwotę 12.500 złr., jako pierwszą z czterech rat na utworzenie funduszu hodowlanego w kwocie 50.000 złr.

Z funduszu tego, który jest osobno administrowany, nie udzielono dotąd żadnej pożyczki gminom na zakupno buhajów, z tego powodu, iż wprowadzenie w życie komisyi licencyonującej buhaje i utworzenie okręgów licencyonowania, jest jeszcze w toku. Dalej wstawiono w budżet rok 1892 kwotę 15.000 złr., a na rok 1893 kwotę 30.000 złr. przeznaczoną na inne, powyżej określone, środki podniesienia hodowli, a wreszcie wyjednano u rządu zapewnienie subwencyi w rocznej kwocie 30.000 złr. rocznie przez lat 10

Z kwot tych rozdzielił Wydział krajowy subwencyę na rok 1892 przeznaczoną (w kwocie 15.000 złr.) tak, iż $^2/_3$ jej otrzymało Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, $^1/_3$ zaś Towarzystwo rolnicze krakowskie i zatwierdził równocześnie, stósownie do opinii stałej sekcyi krajowej komisyi rolniczej, projekt użycia tej subwencyi przez oba wspomniane Towarzystwa przedłożony. Nie wdając się na razie w streszczenie tego projektu, jako zbyt specyalnego, a nadto jako mniej zajmującego, dotyczy on bowiem roku 1892, przechodzimy obecnie do programu rozdziału kwoty 60.000 złr., jaka na rok 1893 z krajowego i państwowego skarbu na cele hodowli przyznaną została. I ten także program użycia wspomnianych funduszów wypracowany został szczegółowo przez centralne komitety obu krajowych Towarzystw rolniczych na wezwanie Wydziału krajowego, a następnie uzyskał aprobatę, przy nieznacznych tylko zmianach, krajowej komisyi dla spraw rolniczych. Na jego podstawie ustanowił Wydział krajowy stosunek rozdziału subwencyi rocznej w ten sposób, iż dla gospodarskiego Towarzystwa we Lwowie przypadać ma z niej rocznie 40.000 złr., dla Towarzystwa zaś rolniczego w Krakowie 20.000 złr. rocznie. Równocześnie zatwierdził też Wydział krajowy następujący rozdział wspomnianych subwencyj, na podstawie wniosków komitetów Towarzystw rolniczych, przez krajową komisyę rolniczą zaprojektowany, ograniczając zatwierdzenie to tylko do roku 1893, w przekonaniu — że doświadczenia w tym roku poczynione, spowodują bądź komitet Towarzystw rolniczych, bądź krajową komisyę rolniczą do poczynienia zmian w tym rozdziale. (Dok. nast.).

Przegląd polityczny.

Kraków, 5 czerwca.

Są dwie sprawy w Austro-Węgrzech, które od dłuższego czasu zaprzątają umysły. Jedną jest sprawa wschodnia i połączona z nią sprawa stosunku do Rosyi, drugą jest sprawa czeska. Pierwsza z nich roztrząsaną była z reguły w delegacyach i dawała powód do szerokich rozpraw. Tego roku sprawa ta prawdopodobnie przejdzie gładko i w komisyi austryackiej i na pełnych posiedzeniach obu delegacyj, jak gładko przeszła w komisyi węgierskiej. Druga zaś, która dotąd była wyłącznie austryacką, a właściwie powinna być tylko krajową, stanie się austro węgierską i przez to nabierze szerszego rozgłosu przez to, że delegaci młodoczescy odtrąceni od udziału w komisyach i podrażnieni przez niefortunne przemówienie del Plenera, odezwą się z żalami swemi poniekąd przed forum europejskiem. Czesi są zadowoleni z tej okoliczności, ale czy także Niemcy będą zadowoleni, to rzecz bardzo wątpliwa.

Już teraz są wielce niezadowoleni z obecnego przebiegu tej sprawy czeskiej, mianowicie ze znanego postanowienia rządu, aby na razie nic nie robić. Wyrazem dosadnym tego niezadowolenia jest między innemi artykuł dziennika *Neue fr. Presse*, w którym między innemi czytamy:

„W wewnętrznej polityce nastała nowa sytuacya. Stosunek obu narodowości w Czechach nie zależy już więcej od woli hr. Taaffego, lecz od namiętności Młodoczechów. Dawniej można było oddawać się złudzeniu, że przyrzeczenia ugody wiedeńskiej spełnią się powoli; teraz i złudzenie ustało, bo oczywistą jest rzeczą, że hr. Taaffe ustępuje przed Czechami. Hr. Taaffe dał słowo Niemcom, że użyje całego wpływu swego, aby w sejmie czeskim przeprowadzić uchwalenie opinii o sądzie obwodowym w Trutnowie. Ta okoliczność osobista jest wielkiej wagi, bo gwałtowne wystąpienie Młodoczechów obraża także poczucie władzy hr. Taaffego. Wzburzenie gniewu osobistego nie powinno wywierać wpływu na politykę, mimo to największe oburzenie obrażonej dumy dałoby się łatwiej pojąć, niż postanowienie zupełnie nic nie robić. Młodoczesi odnieśli zwycięstwo, sąd obwodowy w Trutnowie nie będzie utworzony, — na porządku dziennym sejmu czeskiego nie może się pojawić żaden przedmiot, którego p. Gregr nie przyjmuje, — ugoda z Niemcami rozbita...

„Z tym faktem zjednoczona lewica musi się liczyć i zmuszona jest zbadać gruntownie i surowo swój stosunek do ministerstwa... Owoce polityki oportunistycznej były dotąd nader nikłe. Ugoda rozbiła się, nieudało się utworzenie większości, wpływ feudałów i klerykałów wzrasta widocznie, — na Morawach jedno miasto po drugiem przechodzi na stronę Młodoczechów!.."

Powyższe narzekania świadczą najlepiej o tem, do czego w gruncie rzeczy dążyli Niemcy; Czesi bowiem nic nie uzyskali, zapobiegli jedynie uchwaleniu środka, ułatwiającego germanizowanie Czechów. I stąd gniewy i oburzenie...

Z mniejszem narzekaniem nad tem co się stało, ale większą otwartością o tem, co jest celem dążeń, odezwał się między innymi p. Prade ze stronnictwa narodowców niemieckich w Czechach. On wyraźnie oświadczył, że Niemcy dążą do rozdziału Czech na dwa okręgi administracyjne, do utworzenia osobnego niemieckiego sądu apelacyjnego dla Niemców, do osobnej dyrekcyi finansowej, czyli do rozćwiertowania kraju. A są nawet tacy, którzy nie w rezolucyach uchwalonych lub w mowach programowych, ale na razie w śpiewach wypowiadają pragnienie przyłączenia niemieckich części Czech do Niemiec — i to uchodzi im bezkarnie, podczas gdy rozmyśla się nad wyszukaniem sposobów niezwykłych, aby Czechów upokorzyć i ukarać.

Jednym z takich sposobów ma być zawieszenie sądów przysięgłych dla spraw prasowych w Czechach. Według dzienników Izba radna sądu krajowego w Pradze postanowiła zaproponować ministrowi sprawiedliwości, aby zawiesił sądy przysięgłych i przez to ukrócił swobodę obywatelską w wyrażaniu opinii politycznej. Swoboda prasowa jest w Austryi szczupłą, mimo to nie można zaprzeczyć, że zręcznemu korzystaniu z niej Młodoczesi zawdzięczają swoje dotychczasowe wyniki. Czy je utracą, jeżeli sądy przysięgłych będą zawieszone, to rzecz bardzo wątpliwa, a niechęć w kraju wzrośnie jeszcze więcej i agitacya może przybrać wyraźnie cechę moskalofilską. Sądzimy jednak, że rząd nie stracił przezorności i nie użyje środków, które mogłyby wywołać skutki wręcz przeciwne zamiarom.

Z nieustających komisyj.

W nieustającej komisyi dla kodeksu karnego obradowano onegdaj nad rozdziałem o uszkodzeniu rzeczy. Na wniosek Weebera i sprawozdawcy Pinińskiego ograniczono pojęcie uszkodzenia rzeczy do tych wypadków, w których sprawca działa w zamiarze wyrządzenia komuś szkody.

Ustępy o podpalaniu i niebezpiecznem używaniu materyałów palnych, pozostawiono bez zmiany. Na wniosek Nitschego włączono następujący paragraf: „Kto dopuszcza się działania skierowanego na przeszkadzanie i udaremnianie czynności straży pożarnej lub zakładu ratunkowego, karany będzie więzieniem do 3 lat."

§. 363 nakładający karę na tych, którzy otwierają przystęp zakaźnym chorobom, wykreślono na wniosek Koppa, który uzasadniał, że w kwestyach, jak niniejsza, co do których umiejętność nie wyrzekła jeszcze ostatniego słowo, nie można i niebezpiecznem jest ustanawiać normy karne.

§. 365 karze więzieniem do 2 lat tych, którzy działają wbrew zarządzeniom władz, mającym na celu ochronę lub wytępianie zakaźnej choroby. Na wniosek Abrahamowicza i Pinińskiego uchwalono w tym wypadku ewentualną grzywnę do 4000 złr.

Z zaboru pruskiego.

Posener Tagbl. mówiąc o okręgach wyborczych w W. Ks. Poznańskiem, w których ważą się szanse żywiołu polskiego i niemieckiego, zalicza do nich następujące okręgi:

1) okręg bydgoski — miasto i powiat,
2) wyrzysko-szubiński,
3) chodziesko-czarnkowsko-wieleński,
4) skwierzyńsko-międzychodzko szamotulsko-obornicki,
5) międzyrzecko-babimojski i
6) wschowsko-leszczyński.

Ze statystycznych obliczeń, sięgających r. 1871, okazuje się, że od tego czasu w ciągu ośmiu okresów wyborczych w trzech z tych okręgów, mianowicie w bydgoskim, chodziesko-czarnkowskim i międzyrzecko-babimojskim zawsze wybierano Niemców, podczas gdy w warzysko-szubińskim wybrano cztery razy Niemca i cztery razy Polaka, w skwierzyńsko-szamotulskim 1 raz Niemca, 7 razy Polaka, a we wschowsko-leszczyńskim 1 raz Polaka, 7 razy Niemca. Najpomyślniejsze były dla Polaków wybory w roku 1881, gdyż wówczas w sześciu tych okręgach wybrano trzech Polaków, podczas gdy w r. 1877 i 1884 w tych sześciu niepewnych okręgach przeszło po dwóch Polaków, a w r. 1871, 1874, 1878, 1887 i 1890 po jednym Polaku.

Posener Ztg. obliczając szanse przy obecnych wyborach, wyraża „obawę", że Niemcy tym razem, podobnie jak w roku 1881 przeprowadzą w niepewnych okręgach tylko trzech swych kandydatów do parlamentu. Naturalnie wyborcy polscy dołożą wszelkich starań, ażeby obawy *Posener Ztg.* okazały się słusznemi, t. j. ażeby Polacy w sześciu niepewnych okręgach nie mniej jak trzech posłów z pomiędzy polskich kandydatów przeprowadzili.

Zwycięstwo Giolittiego.

Giolitti uchronił tedy nawę rządową od rozbicia — gdyż przeprowadził szczęśliwie przez senat ustawę pensyjną. Już przy głosowaniu nad pierwszemi paragrafami tej ustawy okazało się, że rząd ma większość po swojej stronie. Ostatecznie po rozprawie szczegółowej, w ciągu której upadły wszystkie poprawki, przyjął senat w tajnem głosowaniu ustawę pensyjną 137 głosami przeciw 113.

Nieznaczną tedy większością, bo 24 głosami przeważył Giolitti szalę na stronę rządu, ale najzupełniej mu to wystarczy do dalszej egzystencyi. Równocześnie jednak zaprzeczyć się nie da, że cała ta kampania przeciw Giolittiemu w senacie, jest złowróżbną zapowiedzią, że z tej strony nie mniejsze grozi gabinetowi niebezpieczeństwo, jak w Izbie poselskiej. Tym razem udało się burzę zażegnać przez sprowadzenie na posiedzenia senatorów, którzy z godności swej od lat kilkunastu nie korzystali i o sprawach publicznych zapomnieli. Bardzo łatwo jednak zapaść mogą z nienacka w senacie uchwały, które rozbiją gabinet Giolittiego. Jedną zaś ze spraw niebezpiecznych wielce, jest reorganizacya banków emisyjnych, — przy tej sposobności bowiem wyjść mogą na jaw fakta, z których rząd nie będzie w stanie się usprawiedliwić.

Z Serbii.

Według urzędowych sprawozdań, ogłoszonych w dzienniku urzędowym wybrano do skupczyny 120 radykalnych, 10 postępowych i 1 „dzikiego" (a więc nie liberalnego). Z obecnego gabinetu nie wybrano do skupczyny ministra wojny Franassowicza i ministra robót publicznych Stankowicza. Obaj należą do stronnictwa postępowego.

Stronnictwo liberalne rozesłało z powodu wyborów tajny okólnik, który obecnie ogłasza *Videlo.* W okólniku tym usunięcie regentów przedstawiono jako wspólną zbrodnię stronnictwa radykalnego i postępowego.

W skupczynie, która, jak donosiliśmy, ma się zebrać 13 b. m., złoży król w kilka dni po jej otwarciu przysięgę na konstytucyę. Oprócz traktatu handlowego z Austro-Węgrami, skupczyna ma także załatwić przedłożenie rządowe domagające się kredytów na poselstwa w Berlinie i Rzymie, które jak donosiliśmy mają być reaktywowane.

Z Bułgaryi.

Manifest książęcy ogłasza tekst uchwalonych zmian konstytucyi bułgarskiej. Tekst ten zgadza się z projektem rządowym, który podaliśmy we właściwym czasie. Powtarzamy zatem tylko niektóre ważniejsze postanowienia. Książę ma [illegible] nosić tytuł cesarskiej wysokości. Panujący ma należeć do wschodniego kościoła, jednak jeżeli pierwszy panujący należy do innego chrześcijańskiego wyznania, to tak on jak i jego bezpośredni następca tronu mogą zachować to wyznanie. Posłowie do sobrania mają być odtąd wybierani na 5 a nie na 3 lata. Liczbę ich oznaczono w ten sposób, że na 20.000 dusz przypada jeden poseł, podczas gdy dotychczas jeden poseł przypadał na 10.000 dusz. Wielkie sobranie ma liczyć dwa razy tyle posłów co zwykłe sobranie. Do ważności uchwał sobrania potrzeba obecności jednej trzeciej posłów, a dotychczasowa ustawa wymagała obecności połowy, posłów. Książę ma prawo zezwolić na nieprzewidziane wydatki do wysokości miliona franków. Prawo to służyło księciu według poprzedniej ustawy, było jednak ograniczone do sumy 300.000 franków. Wszyscy posłowie, a więc nietylko zamiejscowi jak dotychczas ale i ci, którzy mieszkają w miejscu obrad, pobierać będą dyety po 20 fr. dziennie. Wreszcie według uchwalonych zmian konstytucyi utworzone będą dwa nowe ministerstwa, a mianowicie ministerstwo handlu rolnictwa i przemysłu i ministerstwo robót publicznych i komunikacyj.

Uroczystość narodowa ku czci Lenartowicza.

Z Wiednia donoszą: Tutejsza kolonia polska robi przygotowania, by godnie uczcić pamięć pieśniarza w czasie przewiezienia zwłok przez Wiedeń. W tym celu zawiązał się komitet połączonych Stowarzyszeń polskich: „Ogniska", „Przytuliska", „Zgody", „Lutni" i „Biblioteki polskiej", które do wspólnego komitetu wydelegowały ze swego grona po trzech członków. O ile mi wiadomo, ułożył komitet program następujący: Dnia 9 bm. wieczorem między godziną 5 a 6 zbierze się kolonia polska na dworcu kolei północnej (*Nordbanhof*, wejście u bramy przyjazdu). Tam nad trumną Lenartowicza przemówi jeden z posłów (dr. Weigel albo dr. Sokołowski) imieniem wszystkich Polaków, zamieszkałych w Wiedniu. Od polskich Stowarzyszeń w Wiedniu złożonym zostanie na trumnie piękny, olbrzymi wieniec, w którym mieścić się będą kwiaty ze stoków Kahlenbergu, jako symbol polskości w Wiedniu. Wieniec będzie miał napis: *„Pamięci Teofila Lenartowicza, Stowarzyszenia polskie w Wiedniu"*.

Następnie jedno z dzieci tutejszych szkółek polskich złoży wieniec z napisem: *„Pamięci Teofila Lenartowicza, dziatwa polska w Wiedniu"*.

Po tej uroczystości na dworcu zwłoki tego samego wieczora odejdą do Krakowa. O godzinie wpół do 8 odbędzie się oprócz tego uroczysty wieczór ku czci Lenartowicza w sali hotelu de France (I. Schottenring). Przemówi najpierw o znaczeniu Lenartowicza literat Przesmycki, następnie panna Ritnerówna wygłosi wiersz Lenartowicza „Wiochna", śpiewaczka Lederer odśpiewa pieśń „Kalina", poczem nastąpią produkcye instrumentalne. W uznaniu szlachetnej gościnności, jakiej ś. p. Lenartowicz doznał na ziemi włoskiej, komitet zaprosił na uroczystość także tutejszą kolonię włoską i studenckie Stowarzyszenie *„Circolo italiano"*. Włosi we Florencyi przygotowują uroczyste pożegnanie Lenartowiczowi.

Ze „Sokoła". Komisye kwaterowa i zabawowa uchwaliły następujący program przyjęcia druhów Sokołów, przybywających na uroczystość Lenartowicza: Członkowie komisyi kwaterowej oczekiwać będą na dworcu kolei przybywających druhów, aby im wskazać kwatery prywatne i kwaterę wspólną, urządzoną w lokalnościach Towarzystwa muzycznego przy ulicy św. Tomasza. Wozy pod rzeczy dla udających się na wspólną kwaterę będą przygotowane. W niedzielę wieczór odbędzie się wspólne zebranie w lokalu p. Miki na I piętrze w Rynku głównym.

W poniedziałek rano o godzinie 8 zbiorą się wszyscy druhowie w mundurach w ujeżdżalni „Sokoła" pod Kapucynami. Stąd w porządku ze sztandarem na czele udadzą się do kościoła Maryackiego. Pochód „Sokołów" odbywać się będzie w następującym porządku. Na czele postępować będzie chorąży krakowskiego gniazda ze sztandarem krakowskim, otoczony delegatami ze wszystkich Towarzystw sokolich. Każde Towarzystwo wydeleguje do sztandaru jednego druha z pośród siebie. Następnie iść będzie prezes Związku wraz z wydziałem Związku, za nimi naczelnik krakowskiego „Sokoła" na czele wszystkich „Sokołów" przybyłych na uroczystość. Druhowie ustawią się szóstkami. Na przodzie „Sokoły" z gniazd najmłodszych, po nich gniazda starsze, a kolumnę zamknie drużyna krakowska. Do świątyni wejdzie chorąży z delegatami i reprezentacya Związku.

W poniedziałek po południu, jeżeli będzie pogoda, odbędzie się wycieczka na kopiec Kościuszki, względnie zwiedzenie pamiątek narodowych. Wymarsz na kopiec o godzinie 5 po południu z gmachu „Sokoła". Wieczorem tegoż dnia podejmować będzie „Sokół" krakowski w swoim gmachu wszystkich druhów do Krakowa przybyłych. W wieczornicy wezmą udział także panie.

Na uroczystość sprowadzenia zwłok Lenartowicza do Krakowa wysyłają Koła pań i mężczyzn Tow. *Szkoły ludowej* swoje delegacye z wieńcami, przetykanemi biletami, wydanemi na dochód Towarzystwa. Krakowskie Koło pań wystarało się również o podobne bilety. Zrobione one zostały u p. J. F. Fischera przy linii A-B. Przedstawiają się bardzo pięknie. Po stronie lewej u góry znajduje się śliczny rysynek p. Lisiewicza, przedstawiający bronę, sierp, kłosy złotej pszenicy, jednem słowem wiązanka, która myśl widza przenosi na wieś, do wiejskiej strzechy. Nad tem umieścił artysta cztery pierwsze litery abecadła. Po literze A znajduje się kropka, która zawiera głębszą myśl. Wskazuje bowiem społeczeństwu polskiemu, że gdy raz powiedziało, iż trzeba uświadomić i unarodowić lud, powinno także starać się dokonać tego. Na samem bowiem postanowieniu i choćby najlepszych chęciach, nie kończy się praca. Kto powiedział A, powinien powiedzieć B, C i t. d.

Bilety powyższe można nabywać w sklepie p. Fischera (linia A-B) po 10 ct. za sztukę. Z biletów tych zrobione trwałe wieńce przechowane będą następnie po ukończeniu uroczystości w Muzeum narodowem wśród pamiątek po Lenartowiczu

W „Ognisku" drukarzy odbył się onegdaj wieczorek muzykalno-deklamacyjny w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem na dochód sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza. Członkowie z rodzinami w licznym zastępie stawili się na uczczenie lirnika mazowieckiego. Z nader obfitego programu podnieść należy popis chóru męskiego Towarzystwa, który wybornie odśpiewał cały szereg ulubionych piosnek. Uproszony przez „Ognisko" a znany już ze sceny krakowskiej p. Muklanowicz Juliański wygłosił z zapałem i siłą wiersz Lenartowicza p. t. „Orzeł Polski, a hucznemi oklaskami zmuszony dodał Wasilewskiego „Improwizacya waryata". Niemniej podobał się śpiew solowy p. P. i kwartet smyczkowy z towarzyszeniem fortepianu i harmonium, wykonany bez zarzutu przez członków Stowarzyszenia. Wieczorek zakończył się jednoaktową komedyą Lubowskiego p. t. „Kiedyż obiad?" Z sił wyłącznie amatorskich na pochlebne wyróżnienie za grę nader staranną zasłużyły postacie Tarapackiego i lampiarza.

Na uroczystości złożenia zwłok Teofila Lenartowicza „Harmonia" krakowska odegra marsza; granego 18 marca 1817 r. w Warszawie, na cześć ś. p. księcia Józefa Poniatowskiego. Marsz to kompozycyi B. Wajnerta.

Rada miasta Podgórza uchwaliła wziąć udział *in corpore* w oddaniu czci i hołdu Lirnikowi mazowieckiemu.

Na akt złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza na Skałce lwowskie Stow. rękodzielników „Gwiazda", którego poeta był członkiem honorowym i z którem do ostatnich chwil życia serdeczne utrzymywał stosunki, wysyła do Krakowa delegacyę z 5 członków zarządu ze sztandarem, jako reprezentacyę Stow., dla złożenia wspólnego wieńca od wszystkich Stowarzyszeń w kraju, pod nazwą „Gwiazda" istniejących. Nadto rozesłała „Gwiazda" lwowska do wszystkich pokrewnych Stowarzyszeń rękodzielniczych w kraju odezwę, wskutek której zbiorowa delegacya wszystkich „Gwiazd" tworzyć będzie osobną grupę na pogrzebie, a członkowie delegacyi wezmą także udział w niesieniu zwłok wielkiego przyjaciela rzemieślników. Zawiadomiony o powyższem komitet uroczystości w Krakowie naznaczył już odpowiednie miejsce dla wspólnej delegacyi wszystkich „Gwiazd".

Komitet sprowadzenia zwłok ś. p. Lenartowicza czuje się w miłym obowiązku złożyć publiczne podziękowanie Towarzystwu śpiew. „Lutnia" krakowska za urządzenie koncertu na dniu 2 bm., p. dyrektorowi Steibeltowi, wszystkim członkom Towarzystwa, dzielnym chórom, które pod kierunkiem zacnego dyrektora zawsze i wszędzie, gdzie o cel szlachetny idzie, nie szczędzi zabiegów, pracy i kosztów i przoduje każdej dobrej sprawie. Ale uwieńczeniem tego koncertu był śpiew pierwszorzędnej artystki p. Stamary, która z zupełną bezinteresownością raczyła wystąpić i zachwycić wszystkich, niemniej p. Kreissler, który z Wiednia przybył, aby swą mistrzowską grą wywołać podziw, a bezinteresownością wdzięczność komitetu pozyskać. [illegible] w dalszym ciągu p. Sinkiewiczowa, prof. dr. [illegible] wszystkie nadobne zacne Polki w chórach, panie Bałucka, Wojciechowa Kossakowa, Jano[illegible] Mieroszowska, prof. St. Pareńska i Tadeuszowa [illegible]wlikowska, za podejmowanie fatygi, przy sprze[illegible] programów. Wszystkim wymienionym zacnym oso[illegible] składam w imieniu komitetu wyrazy najgłęb[illegible] wdzięczności, najserdeczniejsze podziękowanie, które raczy przyjąć p. Bronisław Slaski, bo jego zab[illegible] i usiłowania, wszystkie zamysły i cele szlache[illegible] doprowadzają do najpomyślniejszego skutku. P. [illegible]guniewicz ofiarował na ten cel 5 złr., koncert przyniósł czystego dochodu 72 złr. 40 ct. Z uszanowaniem *Ksawery Konopka*, przewodniczący sekcyi finansowej komitetu

Uczniowie gimnazyum Złoczowskiego nadesłali na trumnę Lenartowicza wieniec, zrobiony z biletów, wydanych na dochód Tow. *Szkoły ludowej*.

Udział Przemyśla w uroczystości złożenia zwłok ś. p. Lenartowicza. Deputacye na pogrzeb poety wysełają: Rada miejska, „Sokół", Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej", „Gwiazda" i Towarzystwo zaliczkowe rzemieślników i rolników. Członkami deputacyi Rady miejskiej są: wiceburmistrz p. dr. D[illegible]liński radni pp. dr. Baumfeld i Majerski.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

Uroczystej procesyi Bożego Ciała, odbytej wczoraj przed południem w Rynku głównym Krakowa towarzyszyły tłumy pobożnych tak z miasta jak wsi okolicznych. Celebrował w asystencyi licznego duchowieństwa ks. kan. Midowicz.

Wiadomości osobiste. Hr. Stanisław Badeni wczoraj wieczorem przejechał ze Lwowa do Wiednia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" p. Jadwiga Gąs[illegible]rowska z Bolgradu nadesłała 8 złr., a to od [illegible] Gąsiorowskiego 2 złr, od dra Sondermajera Rom[illegible]na 2 złr., od inżyniera Słuckiego 2 złr. i od p. [illegible] Słotwińskiego 2 złr.

P. A. Gawalewicz z Tarnopola nadesłał 40 ct.

P. A. K. złożył kwotę 4 złr. 38 ct, zebraną wśród kolegów w czasie gry w karty.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła męskiego Tow. „Szkoły ludowej" odbędzie się jutro we wtorek o godzinie 6 po południu w Towarzystwie zaliczkowem (ul. Szewska l. 16).

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 7 b. m o godz. 6 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (*Collegium novum*, I piętro). Porządek dzienny: 1) Zapowiedziany odczyt dra Tyszkiewicza. 2) Dr. Mayzel będzie mówić o leczeniu kiły wstrzykiwaniami oleju szarego. 3) Demonstracya dra Ebersa.

Fantowa loterya na dochód Towarzystwa „Szkoły ludowej", która wczoraj z powodu ulewnego deszczu nie mogła się odbyć i zaraz w pierwszej chwili została przerwaną, odbędzie się we środę dnia 7 b m. po południu w ogrodzie strzeleckim.

Festyn w parku Jordana urządza Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w dniu 29 bm. (św. Piotra i Pawła). Dochód ewentualny z festynu przeznacza Towarzystwo na uczczenie setnej rocznicy przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim, przypadającej, jak wiadomo w roku przyszłym. Wydział Towarzystwa ma zamiar uczcić tę drogą dla całej Polski, a w szczególności dla Krakowa rocznicę, stosowną publikacyą i urządzeniem wystawy pamiątek po Kościuszce. W tym celu udał się prezes Wydziału p. Jan Skirliński osobiście do Rapperswylu, aby stamtąd na tę wystawę uzyskać cenne pamiątki [o] bohaterze racławickim. Dalszy program uroczystego obchodu, jak niemniej wykonanie dwóch powyższych punktów zależeć będzie przedewszystkiem od funduszów, których część przysporzyć pragnie Towarzystwo przez urządzenie rzeczonego festynu.

W skład nadzwyczaj urozmaiconego programu tego festynu wejdą popisy „pułku dzieci krakowskich", które wykonają „bitwę pod Racławicami", Broń dla młodych bohaterów: karabinki, kosy i działa sporządzą pierwszorzędne odlewarnie i pracownie stolarskie naszego miasta. Kostyumy wykonane będą wedle wzorów historycznych. Obraz z żywych osób pod biustem Kościuszki przy świetle bengalskiem zakończy batalię. Dwie kapele przygrywać będą podczas festynu. „Harmonia" towarzyszyć będzie popisom bojowym młodzieży.

Każdy z gości, nabywający dziesiąty z rzędu bilet, otrzyma w upominku publikacyę Towarzystwa p. t. *„Pamiątka z kopca Kościuszki"*, co setny gość otrzyma w ozdobnej oprawie *„Żywot Tadeusza Kościuszki"*, wydany i premiowany przez Towarzystwo. Ognie sztuczne, spalone przez mistrza sztuki pirotechnicznej p. Mądrzykowskiego, będą ostatnim punktem programu, którego szczegóły niebawem ogłoszone zostaną.

Składki na weteranów wojsk polskich 1831 roku w maju i sprawozdanie miesięczne: po 2 złr. I. Z., p. B. Woysym Antoniewicz, dr S. Bartman. 6 złr. 40 ct. I. L. A.; po 10 złr. p. Kazimierz Denker i C. S. 12 złr. p. Jan Banaszkiewicz. 20 złr. Towarzstwo Zaliczkowe w Tarnowie. 25 złr. Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie. 50 złr. Wydział Rady powiatowej tarnowskiej.

Dochód: 139 złr. 40 ct.

Rozchód: Rozdano żołdu narodowego 37 weteranom, utrzymanie biura, zaliczki naprzód, pogrzeb 1 weterana: 611 złr. 38 ct

Niedobór pokryty subwencyą Wydziału krajowego. Weteranów pozostaje na utrzymaniu 36

Z uszanowaniem *Ksawery Konopka.*

Ambulatoryum szpitala Braci Miłosierdzia w Krakowie wynosiło w miesiącu maju b r. 625 osób. Z tych było 283 z Krakowa, 75 z Podgórza, a 267 z okolicy. Izraelitów 128.

Konkurs stolarski. Zarząd Mu[zeum] przemysłowego miejskiego we Lwowie uwiad[amia], iż odno[śnie] do konkursu, ogłoszonego 22 styc[znia] [b.] r., w skład komisyi sędziów do oceny i nagrodzenia projektów na urządzenie pokoju jadalnego weszli pp.: Gorgolewski, dyrektor szkoły przemysłowej Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, Łoziński, prezes urzędu konserwatorów, Podhorodecki, architekt, Romanowicz, członek Wydziału krajowego i zarządu Muzeum, Wczelak, majster stolarski, Zachariewicz, zastępca prezesa Muzeum i Rebczyński, kustosz Muzeum.

Pogotowie stacyi ratunkowej zawezwano dziś o godz. $^1/_2$2 do otrutej fosforem Maryi S. liczącej 27 lat, krawczyni zamieszkałej przy ulicy Kolętek pod nr. 5. Chorą po zarządzeniu środków lekarskich przyprowadzono do przytomności, poczem odwiezioną

została do szpitala św. Łazarza. Pogotowie ratunkowe powróciło na strażnicę dopiero o godzinie 3. Przyczyną samobójczego zamachu — zawiedziona miłość.

Z Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" otrzymujemy następujące pismo: „Ze względu na zapowiedziany udział „Lutni" w uroczystości złożenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza, upraszam Szanownych pp. członków chóru męskiego o jaknajliczniejsze zebranie się na próbę jutro we wtorek w lokalu „Lutni", o godzinie 7 wieczorem odbyć się mającą." *Steibelt.*

Michałowi Bałuckiemu z powodu odegrania w Warszawie po raz 50 z rzędu komedyi „Flirt" nadesłali telegraficznie powinszowania: prezes dyrekcyi teatrów warszawskich pułkownik Karandiejew, oraz reżyser i artyści teatrów. Telegram pułkownika Karandiejewa stylizowany był w języku francuskim, — artystów po polsku Komedya „Flirt" wszędzie, gdziekolwiek była wystawianą, zjednała sobie powszechne uznanie publiczności. Sztuka niebawem przetłomaczoną zostanie na język czeski i rosyjski.

Zmarli. Z Litwy donoszą: Bolesna strata dotknęła nowogrodzką ziemię. Umarł tam ostatniemi czasy Michał hr. O'Rurke, jeden z najzacniejszych ludzi gasnącego pokolenia. Był to w szerokiem znaczeniu słowa obywatel-ziemianin. Wychowany w twardej szkole marynarki, gdy osiadł na roli, przeniósł poczucie obowiązku do sfery, którą mu przeznaczyło jego stanowisko społeczne. To też, stawszy się jej chlubą dotrwał na tej drodze do końca. Irlandczyk z rodu, syn zasłużonego generała, który po 1831 r. wobec rządu i cara Mikołaja był tar cza powiatu, brat marszałka, co z zaparciem się własnem, wśród terroryzmu murawiewskich rządów po 1863 r. uratował połowę nowogrodziej szlachty; jakkolwiek obcej nam narodowości, zrósł się z przybraną ojczyzną i ukochał ją miłością syna, dzieląc jej losy. Toż i niedziw, że uznanie i cześć towarzyszyły mu przez ciąg życia.

Do Rabki. Z nastaniem pory letniej zbliża się i sezon kąpielowy, a jak drobne jaskółki zdają się być pewną zapowiedzią wiosny, tak i rozpoczęcie się sezonu kąpielowego zapowiedziała nam przed kilku dniami gromadka dzieci, wysłanych przez „Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie" do lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Zebrana na dworcu publiczność miała poniekąd rzewny, a zarazem przyjemny widok patrząc na 20 kilka wprawdzie schorowanych dzieciaków, w których oczkach jednak znalowała się radość z wyjazdu na świeże powietrze i nadzieja powrotu do zdrowia. Gromadkę tę żegnali rodzice mimo łez w oczach pełni nadziei, że to rozłączenie zdrowiem dzieciaków się wypłaci. Na stacyi kolei w Suchej nieznajoma dama uczęstowała dzieci obiadem, skąd już dążono z niecierpliwością na miejsce przeznaczenia t. j. do lecznicy dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Wysłane dzieci pozostaną na kuracyi do połowy lipca, a na drugi sezon pojadą inne dzieci skrofuliczne, obecnie jeszcze do szkół uczęszczające.

Wystawa krajowa 1894 r. Do komisyi artystyczno-rozpoznawczej wydelegowała sekcya VII pp. Stachowicza Wojciecha, Iglickiego Stefana i Wieczorkowskiego Leona.

Kasyno miejskie w Żywcu dla uczczenia pamięci zmarłego ś. p. dra Czesława Podgórskiego, lekarza w Żywcu i wiceprezesa tegoż kasyna, zamiast wieńca ofiarowało kwotę 5 złr dla ubogiego miasta Żywca, a zebraną między członkami kwotę 27 złr. 20 ct przesłało Towarzystwu „Szkoły ludowej" w Krakowie. Wydział kasyna miejskiego sądzi, że w ten sposób postąpił w myśl intencyi zmarłego, który nie dbał o zewnętrzną formę i okazałość, lecz pracował w cichości i gorliwie nad dobrem ludu, oraz gdzie mógł dążył do rozbudzenia szlachetnych uczuć w społeczeństwie.

Monasterzyska, 31 maja (Koresp. *N. Reformy*) Do podniesienia ducha narodowego, do pogłębienia zdrowego poczucia ekonomicznej samopomocy przyczynia się u nas w pierwszym rzędzie założone przed kilku laty Kółko rolnicze. Dzięki obywatelskiej pracy kilku ludzi cieszy się ono wyjątkowo szybkim i powszechnym jak w naszych stosunkach rozwojem. Lud miejscowy i okoliczny garnie się chętnie do sklepu Kółka, zaopatrywanego w artykuły zdrowe i tańsze, niż gdziekolwiekindziej. Cyfry obrotów rocznych mogłyby w podziw wprowadzić i rozprószyć wszelkie wątpliwości w tych, którzy jeszcze z niedowierzaniem spoglądają na ruch Kółek rolniczych i sklepików chrześcijańskich w kraju. Obecnie nabyło nasze Kółko, mieszczące się dotąd w najmowanym lokalu, realność w rynku za 2500 złr. Kupno to postawi nas od razu silnie i zapewni jeszcze większy wpływ działalności pożytecznej instytucyi

Z Czerniowiec. *Gazeta Polska* donosi: Po za kulisami życia publicznego przez kilka miesięcy toczyła się szalona agitacya w sprawie nominacyi prezydenta sądu krajowego w Czerniowcach, agitacya, która w nader drastyczny sposób charakteryzuje opłakane stosunki bukowińskie Niestety, przebieg szowinistycznych zabiegów nie nadaje się do opisania w piśmie publicznem. Możemy tylko zapisać wynik. Prezydentem sądu nie został żaden z proponowanych kandydatów, jeno p. Wessely, radca sądu krajowego z Berna. Jest to t. zw. *Einschub von Draussen* i wstrzymuje na długie lata awans całego szeregu urzędników sądowych, którzy i bez tego po lat kilkanaście naprożno czekają awansu. — P. Wessely nie jest ani Bukowińczykiem, ani Polakiem, dlatego też nie ma obawy, aby w Sejmie pojawiła się interpelacya, ażali nowy prezydent włada językami krajowemi.

W Chicago odbył się w drugiej połowie mają w pałacu sztuk pięknych kongres kobiet. Na zebraniu przemawiała także p. Helena Modrzejewska na temat „Rozwój kobiet w Polsce". W pięknych słowach skreśliła artystka postać polskiej niewiasty, której serce obok skarbów uczucia i miłości piękna i dobra mieści przedewszystkiem nieprzebrane źródło miłości ojczyzny. Przemówienie p. [illegible] wywarło głębokie wrażenie na słuchających, [illegible]kie oczy zaszły łzami. Pisma amerykańskie [illegible] wielkie pochwały dla artystki naszej, która [illegible] taki zapał wzbudzić w sercach swego na[illegible].

[illegible]owania. Minister sprawiedliwości mianował [illegible] Hipolita Smoleńskiego w Kolbuszowie, ad[illegible] sądowym w Tarnowie, zaś auskultanta Stanisława [illegible]rskiego, adjunktem sądowym w Kolbuszowy.

[illegible]kładki. Dr. Kaźmierz Gąsiorowski z Belgradu na[illegible] na „Macierz śląską w Cieszynie 5 złr.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Panu J. S. Autorem sprawozdania z ostatniego koncertu „Lutni" nie jest stały nasz muzyczny referent p. W. Pr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 6 czerwca: Dwunasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; zakończy po raz 1-szy „Lekcya deklamacyi", fraszka sceniczna w 1 akcie Maryana Gawalewicza.

We czwartek 8 czerwca: Na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie. Trzynasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Lena", dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka

W sobotę 10 czerwca: „Dramat jednej nocy", poemat dramatyczny w 1 akcie Anrelego Urbańskiego; „Marcowy kawaler", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; „Dzika różyczka", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

W niedzielę 11 czerwca: Po raz 144 „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 obrazach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

-- **„Bulletin polonais".** W czerwcowym numerze tego dwumiesięcznika, wydawanego 18 już rok w Paryżu dla obznajomienia zagranicy z sprawami Polski dotyczącemi, znajdujemy między innemi pracę historyczną G. Bogusławskiego o początkach dziejowych narodu polskiego (Czasy przedhistoryczne i dynastya Piastów), ciąg dalszy przekładu „Balladyny" dokonanego przez V. Gahtorotta, dokończenie pracy F. Michałowskiego o przedhistorycznej etnografii, rys dziejowy A. Stekerta o wyprawie Jana Olbrachta na Turków w r. 1497, rozmaitości i t. p.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie: Stan wkładek dnia 30 kwietnia 1893 wynosił: 2,529.047 złr. 71 ct., w miesiącu maju br. złożono: 158.405 złr. 53 ct. Razem 2,677.453 złr. 24 ct. W tymże czasie zwrócono: 127.565 złr. 06 ct., stan wkładek dnia 31 maja b. r. wynosił 2,549.888 złr. 18 ct.

Konwersya listów zastawnych galic. zakładu kredytowego ziemskiego. Układy między Bankiem krajowym a galicyjskiem zakładem kredytowym ziemskim są na ukończeniu. Bank krajowy ofiarowuje za 4% listy zastawne po 96·75, podczas gdy gal. zakład kredytowy ziemski żąda nieco więcej. Porozumienie ostateczne nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie. W ogole chodzi o konwersyą 72 milionów złr. $4^1/_2$% listów zastawnych.

Taryfy przewozowe. Wyszedł dodatek V. ważny od 1 czerwca do styczniowego wydania geneneralnej taryfy przewozowej na kolejach państwowych.

Pokład solny. W nowym szybie salinarnym w Lacku pod Dobromilem odkryto dnia 30 z. m. pokład solny, przez co zakwestyonowana egzystencya tej saliny zabezpieczoną została. Wiadomość ta radośnym echem rozbiegła się po całej okolicy, która przy salinie ma zabezpieczone źródło zarobku.

Wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich odbędzie się w Przemyślu d. 6 b. m. Jest to przygotowanie się do przyszłorocznej wystawy powszechnej.

Wystawa bydła w Radymnie, która się odbyła dnia 25 z m. wypadła świetnie, gdyż wystawiono około 180 sztuk. Po premiowaniu wystawców (rozdano 625 złr.) udał się komitet z pp. St. Zamoyskim do miejscowego proboszcza ks. Leona Pastora, aby wszystkim, którzy się przyczynili do tak dodatniego wyniku wystawy podziękować.

Reforma monetarna. Węgierski minister skarbu i prezydent gabinetu dr. Wekerle przybył już do Wiednia Konferencye w sprawie reformy monetarnej odbędą się jednak w przyszłym tygodniu, ponieważ w austryackiem ministerstwie skarbu nie ukończono obrad, w których bierze udział także reprezentant ministerstwa sprawiedliwości. Przedmiotem obrad jest kilka projektów ustawodawczych. Pierwszy z nich odnosi się do obowiązku liczenia w nowej walucie koronowej. Projekt ten nader obszerny ułożono na wzór patentu z dnia 27 kwietnia 1858 roku, który uregulował przejście od waluty konwencyonalnej do waluty austryackiej. Terminu, w którym ta ustawa ma wejść w życie nie oznaczono, istnieje bowiem pod tym względem różnica zdań między rządem austryackim, a węgierskim. Węgierski rząd pragnie, aby ustawa rozpoczęła obowiązywać już od dnia 1 lipca 1894 roku, a rząd austryacki pragnie odroczyć tę chwilę do do dnia 1 stycznia 1895 roku. W związku z tą ustawą pozostaje nowella do statutu Banku austro-węgierskiego. Postanowienia tej nowelli zawierają zmiany statutu formalnej natury i nie przesądzają kwestyi odnowienia przywileju bankowego. Rozchodzi się obecnie o przepisy spowodowane zmianą waluty, jak n. p. zmiana §. 60 statutu w tym duchu, że Bank jest uprawnionym przyjmować weksle opiewające na walutę koronową. Trzeci projekt zawiera upoważnienie rządu do wycofania z obiegu pieniędzy papierowych jednoreńskowych. Ustawa nie będzie zawierać szczegółów, lecz tylko upoważnienie rządu do wydania odpowiednich rozporządzeń. Rząd zamierza na wykupno jednoreńskówek użyć tylko w części monet nowych, a w większej części użyć do tego monet srebrnych jednoreńskowych. Ponieważ jednak znaczna część srebrnych jednoreńskówek znajduje się w posiadaniu Banku austro-węgierskiego, przeto rząd zamierza nabyć je od Banku i zapłacić mu za nie złotem. Na to jednak rząd potrzebuje upoważnienia, dotychczasowe ustawy upoważniają go bowiem jedynie do deponowania w Banku austro-węgierskim monet wybitych z nabytego złota.

W mennicy wiedeńskiej prace około wybicia nowych monet postępują raźno naprzód. Do końca maja wybito złotych dwudziestokoronówek za 74 miliony koron, dwudziestogroszówek za $3^1/_2$ miliona koron, dziesięciogroszówek za przeszło jeden milion, dwugroszówek za 250.000 koron, a jednogroszówek za 140.000 koron.

Układy z Rumunią o traktat handlowy uważać należy za ukończone, lubo redakcya traktatu wymagać jeszcze będzie około 2 tygodni. Traktat nie będzie zawierał taryf, lecz oba państwa zapewnią sobie, że towary jednego z nich traktowane będą przez drugie tak, jak towary państwa, posiadającego najniższe taryfy. Jedynie w artykule dodatkowym zastrzeżono dla Austryi w handlu granicznym pewne ulgi dla szeregu towarów. Rezultat układów nie jest zatem zbyt korzystnym.

Targ wiedeński. (Targowica Rudolfsheim). W czasie od 31 do 2 b. m. przywieziono jaj 380.000 i około 900 kilogramów masła. Za 1 złr. można było otrzymać od 45 do 48 jaj pierwszej jakości lub od 50 do 52 jaj średniego gatunku, Ceny masła: za kilogram masła śmietankowego od 1·20 do 1·25 złr., masła wiejskiego od 1·10 do 1·20 złr., zwykłego masła targowego od 0·95 do 1·10 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 5 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742·0 mm	742·2 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,4	+12°,0	+16°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	NNW 1	NW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	73%	89%	76%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Lwów, 5 czerwca. Arcyksiążę Ludwik Wiktor przyjechał wczoraj w odwiedziny do swego dawnego adjutanta majora Chołoniewskiego w Rudnikach pod Mościskami. Stąd udał się do Lwowa; po obiedzie u arc. Salwatora zwiedzał godne widzenia rzeczy w stolicy, wieczorem był w teatrze, a pociągiem nocnym pojechał z powrotem do Wiednia.

Wiedeń. 5 czerwca. Wojskowa komisya delegacyi węgierskiej ukończyła rozprawę ogólną nad zwyczajnemi wydatkami budżetu wojskowego.

W toku obrad minister wojny oświadczył, iż stan armii na stopie wojennej nie może być uzupełniony wyłącznie z kontyngentu rekrutów, gdyż należy koniecznie postępować równomiernie z innemi mocarstwami. Minister zaznaczył, że już w czasie pokoju niezbędnem jest uzupełnienie kadr, co właśnie usprawiedliwia żądanie powiększenia liczby oficerów i generałów. W razie nagłej potrzeby na wypadek wojny nie jest zamierzonem tworzenie nowych dywizyj i korpusów z korpusów uzupełniających, ale z samej natury stosunków wojennych wynika, że nie może być pewności, czy na wypadek wojny wojska rezerwy uzupełniającej, zanim przejdą do armii polowej, — nie będą zmuszone wziąć udziału w boju.

Minister wojny przyznaje, iż słuszne są z wielu stron wyrażone życzenia polepszenia stanowiska lekarzy wojskowych, a w dalszym ciągu przemówienia swego oświadcza, że utworzenie szesnastej bateryi przy każdym korpusie nie oznacza wcale nowej organizacyi, lecz jest tylko odpowiedniem do celu uzupełnieniem.

Wiedeń, 5 czerwca Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej zajęta była dzisiaj dalszą rozprawą nad budżetem ministerstwa wojny, nie uchwalając żadnych zmian.

Na dzisiejszem posiedzeniu okazano członkom komisyi praktycznie jeden wóz prowiantowy nowej konstrukcyi i składany namiot przenośny.

Wiedeń, 5 czerwca. W austryackiej komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych złożył Kalnoky oświadczenie co do zagranicznych stosunków monarchii, równobrzmiące z tem, co powiedział w komisyi węgierskiej.

Na wniosek Suessa uchwaliła komisya wotum zaufania dla polityki Kalnokyego.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęty został bez zmian.

Wiedeń, 5 czerwca. Cesarz udał się wczoraj do Schwechat na uroczystość strzelecką Austryi Niższej. Ludność Schwechatu i okolic przyległych witała go okrzykami. — Na uroczystość przybyli także: namiestnik Kielmannseg, zastępca burmistrza wiedeńskiego Gruebel i wielu posłów.

Cesarz zabawił godzinę w strzelnicy i rozmawiał z wielu osobistościami. Powrócił, zwiedziwszy jeszcze browar szwechacki do zamku w Lainz.

Insbruck, 5 czerwca. W Nassereit był wielki pożar. Zgorzało 42 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

Pola, 5 czerwca. Przybył tutaj arcyksiążę Rainer na inspekcyę wojskową.

Bern, 5 czerwca. Na mocy głosowania ludowego w kantonie berneńskim przyjętą została nowa postępowa konstytucya 55.000 głosami przeciwko 15.000.

Kreuznach, 5 czerwca. W mieście Kirn w obwodzie Koblencyi eksplodował onegdaj przez środek miasta przejeżdżający wóz, napełniony prochem Dwie osoby zabite, trzy ciężko poranione, a dziesięć lekko rannych. Około 30 domów uszkodzonych.

Paryż, 5 czerwca. *Temps,* omawiając *exposé* Kalnoky'ego podnosi rzadką sumienność i szczere zamiłowanie pokoju austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych i pisze, iż nie jest to bez korzyści dla europejskiego pokoju że państwa należące do trójprzymierza mają dzisiaj takich dyplomatów jak Caprivi i Kalnoky, którzy jakkolwiek są wojskowymi, odznaczają się jednakże o wiele łagodniejszym temperamentem i bardziej pokojowem usposobieniem, niż ich poprzednicy.

Przyznać trzeba — pisze *Temps* — że pokojowe oświadczenia dworu wiedeńskiego rzadko miewały tak szczery i przekonywający ton, jak tym razem, co szczególnie uwydatniło się w pewnych bardzo wymownych przemilczeniach.

Paryż, 5 czerwca. Pomnik Renaudota, założyciela pierwszego francuskiego dziennika *Gazette* został wczoraj odsłonięty wśród wielkich uroczystości i wobec tłumów licznie zebranej publiczności. Wygłoszono wiele mów. Minister prezydent Dupuy w przemowie swej oddał hołd i złożył gorące podziękowanie wielkiemu filantropowi i założycielowi prasy, która jest niezbędnym środkiem publicznego życia w każdem wolnem państwie. Reprezentanci zagranicznej prasy złożyli wieniec u stóp pomnika.

Tuluza, 5 marca. Constans miał tu wczoraj mowę, w której powiedział że przyszłe wybory będą na wskroś republikańskie. Sama większość republikańska jest zdaniem Constansa niewystarczająca, potrzeba, aby z wyborów wyszła większość jednolita i zdolna do rządzenia. „Dzisiaj — mówił Constans — kiedy niema już kwestyi o formę rządu, republika powinna rozpocząć okres organizacyjny. Nawróconych konserwatystów należy przyjąć, nie powierzając im jednakże rządów. Republika chce pokoju religijnego, ale nie należy na tem polu się cofać".

Mowca przeszedł z kolei do spraw socyalnych i zaznaczył. że robotnicy powinni dbać o powiększenie mienia, a nie burzyć go; należy nakłaniać robotników do oszczędności i utworzyć kasę emerytalną dla robotników.

Tuluza, 5 czerwca. Przy końcu swej mowy rzekł Constans: Francya odzyskała napowrót stanowisko i wpływ jej przynależne. Republika dała krajowi groźną i postrach siejącą potęgę wojskową i dziwnie pomyślny stan finansowy. Między Francyą a szlachetnym (!) narodem udało się przywrócić przyjacielskie i na wzajemnem zaufaniu oparte stosunki, które rząd silny i na trwałej większości oparty, potrafi jeszcze więcej wzmocnić i utrwalić.

Madryt, 5 czerwca. *Correspondencia* donosi, że na wyspie Kubie obawiają się zaburzeń Zarządzono środki ostrożności.

W Pampelunie odbyła się demonstracya na rzecz odzyskania dawnych przywilejów dla prowincyi Navarra. Panuje ożywienie. Wojsko skonsygnowane.

Madryt, 5 czerwca Rada ministrów uchwaliła przy obradach nad budżetem postawić kwestyę zaufania.

Londyn. 5 czerwca. *Standard* omawiając wywód Kalnoky'ego w delegacyach austro-węgierskich pisze, że jest rzeczą nową usłyszeć z ust tak poważnej osobistości, iż potrzeba nowych uzbrojeń zapewnie z czasem zmniejszyć się może. Zapatrywanie to opiera się prawdopodobnie na pokojowych tendencyach Rosyi.

Bukareszt, 5 czerwca. Następca tronu udał się do Jass, na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach uniwersytetu.

Sofia, 5 czerwca. Dekret księcia Ferdynanda, datowany z Tirnowy, zarządza wybory do najbliższego sobrania na 18 (30) lipca b. r.

Książę wyjeżdża z Tirnowy we wtorek.

Petersburg, 5 czerwca. Minister Durnowo niebezpiecznie zapadł na zdrowiu skutkiem przeciążenia pracą.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 5 czerwca 1893 r

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	30
Zjednoczony dług w srebrze	98	15
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	50
Akcye banku austro-węgierskiego	978	—
Akcye kredytowe	344	25
Londyn	123	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$78^1/_2$
Dukaty austryackie	5	84
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	$12^1/_2$

Wiedeń d. 5 czerwca. Ruble 129·75. Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 18·10 —. Żyto 7·— do —·—. Pszenica 8·22. Owies 7·05

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

„Hołd Lirnikowi Mazowieckiemu".

Pod takim tytułem wyjdzie z druku nazajutrz po uroczystości złożenia zwłok ś. p. **Teofila Lenartowicza** w Grobie Zasłużonych na Skałce w Krakowie, książka pamiątkowa. — Treść: Portret i życiorys poety. — Pogląd na wartość Jego dzieł i pieśni, pióra znakomitego krytyka literatury dr. Adama Bełcikowskiego. — Ostatnie chwile we Florencyi. — Bibliografia dzieł poety. — Dokładny opis uroczystości. — Wszelkie mowy, na uroczystości tej wygłoszone. — Spis osób, zajmujących się urządzeniem narodowego hołdu dla poety. — Wykaz deputacyj, delegatów, wieńców i t. d.

Zamówienia miejscowe, oraz przedpłatę z prowincyi i zagranicy przyjmuje

Księgarnia Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Cena egzemplarza oznaczona na 50 centów, po wyjściu książki będzie podwyższoną.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej"

ogłasza

że na członków Towarzystwa zapisywać się można u wszystkich członków Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego, oraz

1) W biurze Zarządu głównego, ul. Sienna, L. 7, II piętro.

2) U p. Gralewskiej, ul. Szczepańska (gdzie apteka F. Gralewskiego).

3) W Towarzystwie Zaliczkowem ul. Szewska L. 16.

4) W Administracyi *N. Reformy.*

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Pociągi	Kierunek
7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 " " " " " z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza. od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa: w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 " " " " " z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 " " " " " " z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 " " " " " z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 " " " " " z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.50 " " " " " z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połaczenia w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12.00 w połnd. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 12 20 popołud. " " " " z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór " " Nr. 461 z Krakowa 8.30 " " " " " z Podgórza Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 " " " ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 " " " " " przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Żwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 " " " ze Zwierzyńca 7.25 " " osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 " " " " przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 7.20 " " " ze Zwierzyńca 5.00 " " " z Podgórza-Płaszowa 5.06 " " " " przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 " " " ze Zwierzyńca 2.46 " " " z Podgórza-Płaszowa 2 52 " " " " przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 " " " Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 " " " " " przyst.	**do Żywca.**
8 25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 " " " Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 " " " " " " z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Pociągi	Kierunek
4·50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza. w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie, od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6 12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 " " " " " " Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 " " " " " do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła. w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8.20 " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 " " " " " " Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 " " " " " " Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca
7 49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8 05 " " " " " " Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego) Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór " " " 452 " Podgórza-Pł. 6 52 " " " " " " Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 " " " " " Płaszów 5.50 " " mięsz. " Zwierzyńca 6.05 " " " " Krakowa (p, Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 " " " " " " Płaszów 4.18 " " " mięsz. " Zwierzyńca 4.33 " " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.46 " " " " " " Płasz. 10 54 " " " " " Zwierzyńca 11.09 " " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 " " " " " Płasz. 9.07 " " " " " Zwierzyńca 9.22 " " " " " Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 11
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 " " " " " " " Płaszowa 8.55 " " " Nr. 18 " Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7 17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza-przyst. 7.23 " " " " " " Płaszowa 7.40 " " " Nr. 24 " Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagon tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.